

R y s z a r d K l e s z c z

Uwagi do artykułu Tomasza Mroza *Czy „Historię filozofii” Władysława Tatarkiewicza można uznać za dzieło szkoły lwowsko-warszawskiej?*

Artykuł dotyka godnego uwagi i istotnego dla polskiej filozofii XX-wiecznej problemu przynależności pewnego autora i jego dzieła do filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (dalej: SLW). Mówiąc dokładniej, chodzi o to, czy Władysław Tatarkiewicz był inspirowany przez tę szkołę w ogóle, a w szczególności, czy takie inspiracje zachodziły w przypadku jego *Historii filozofii*. **Autor formuluje tezę, iż *Historia filozofii*, dzieło Władysława Tatarkiewicza, nie może być uznane za inspirowane przez tradycję SLW ani też za mogące być zaliczonym do dorobku z tej tradycji się wywodzącego.** Kwestia ta łączy się z ogólniejszym problemem, wyrażanym poprzez pytanie, czy Tatarkiewicza można zaliczyć do tejże szkoły. W klasycznej pracy Jana Woleńskiego *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska* (Warszawa 1985) jest on do tej szkoły zaliczany i został umieszczony na liście jej reprezentantów (Woleński 1985, s. 339). Można jednak uznać, że zagadnienie to jest przedmiotem dyskusji. Aby odpowiedzieć na powstałe pytanie, spróbujmy uprzednio uporać się z szerszym zagadnieniem, to jest kwestią, czy Tatarkiewicza można zaliczyć do zbioru myślicieli analitycznych w ogóle. Pozytywna odpowiedź jest niejako warunkiem wstępnym bycia członkiem SLW, która to szkoła jest jednym z nurtów (swoistych) w ramach filozofii analitycznej. Sam filozof formuluje niekiedy uwagi na ten temat. W wywiadzie udzielonym Stefanowi Kisielewskiemu w „Tygodniku Powszechnym” Tatarkiewicz na pytanie, jaki system filozoficzny jest mu najbliższy, odpowiada, że choć rozumie potrzebę systemu filozoficznego, to jego taki trud nie pociąga. Z istniejących stanowisk (nie

systemów) najbliższa mu jest „analityczna filozofia” Brytyjczyków (Kisielewski 1974, s. 2). Bliski w tym nurcie jest dlań szacunek dla zdrowego rozsądku, a także postulaty jasności i precyzji. W innej krótkiej wypowiedzi mówi: „Filozofia moja jest porządkowaniem pojęć, nic więcej. (...) chcę tylko przejrzystość ułożyć pojęcia, jakimi się posługuję – to nie jest znów tak mało” (Tatarkiewicz 1977, s. 1334). W związku z tym był on zwolennikiem stosowania w filozofii narzędzi szeroko rozumianej logiki, zwłaszcza gdy celem było rozjaśnianie używanych terminów i klaryfikowanie twierdzeń. Takie nastawienie pozwala mówić o wadze przywiązywanej przez Tatarkiewicza do narzędzi typu semiotycznego (por. Pelc 2001). Precyzowanie używanych znaczeń wymaga zabiegów definiowania. Jerzy Pelc, charakteryzując stanowisko metodologiczne Tatarkiewicza, opisuje je ogólnie jako semiotyzm (wraz z zabiegami klasyfikacyjnymi), historyzm oraz typologizm (Pelc 2001, s. 39–41).

Generalnie, zdaniem Tatarkiewicza, filozofię analityczną w stosunku choćby do pozytywizmu cechuje większe otwarcie, nieprzesadzające granic poznania i badania (Tatarkiewicz 1978, s. 368). **Wydaje się, iż są to argumenty pozwalające uznać tezę o łatwo zauważalnej bliskości filozofii analitycznej i stanowiska samego Tatarkiewicza. Nie byłoby chyba nadużyciem stwierdzenie, iż był on filozofem analitycznym czy też działającym w ramach szeroko rozumianego nurtu analitycznego.**

Teraz powstaje **druga kwestia – czy można uznać go za członka SLW.** Sam filozof nie przyznawał tego nigdy *expressis verbis*, ale niekiedy wypowiadał myśli, które są dla odpowiedzi na to pytanie ważne. Filozof przyjechał do Warszawy po uzyskaniu doktoratu w Marburgu. Można przyjąć, że w tym czasie przejął on już od swych marburskich nauczycieli pewne ramy, w których dokonuje się filozofowanie. Trudno jednak mówić, aby podzielał ich poglądy merytoryczne. Mając już doktorat, jedzie do Lwowa i tam styka się z Twardowskim. Swoje wrażenia tak opisuje:

po doktoracie pojechałem jeszcze do Lwowa, chciałem się dowiedzieć, jak pracują Polacy. Od razu przekonałem się, że pracują inaczej i lepiej: szkoła Twardowskiego uczyła właśnie, jak pracować naukowo. (...) zdążyłem być jedynie na dwu wykładach i dwu ćwiczeniach mistrza. Nie pamiętam już, o czym tam była mowa, ale pamiętam metodę i odpowiadała mi bardziej niż innych, zachodnich profesorów (Tatarkiewicz 1979, s. 125).

Można więc uznać, iż dla Tatarkiewicza szkoła Twardowskiego była metodologicznie bliska, a jej założenia metodologiczne uważał za jakoś go wiążące. Zarazem nigdy nie wskazywał jednoznacznie na swe członkostwo w tejże szkole. W liście do Ryszarda Wiśniewskiego z 1976 roku pisał:

Zdaję sobie sprawę, że szczególnie trudne było włączenie mnie do jakiegoś kierunku i szkoły. Studia uniwersyteckie odbywałem w uniwersytecie, gdzie istniała rzeczywiście szkoła filozoficzna. Ale już w pracy doktorskiej wyłamałem się z tej szkoły. I potem do żadnej szkoły nie wszedłem (jeśli nie liczyć uznania dla metodologicznej szkoły lwowskiej) (Tatarkiewicz 2011, s. 717).

Tatarkiewicz wyraża więc tutaj swe uznanie, a pewnie i bliskość w stosunku do SLW. Odpowiedź na pytanie, czy był on członkiem SLW, zależy od tego, czy za kluczowe uznamy autodeklaracje filozofa, czy jego zasadnicze metodologiczne i metafizyczne poglądy. Przy tym drugim rozumieniu zaliczenie go do tejże szkoły wydaje się dopuszczalne.

Trzecia kluczowa dla opiniowanego artykułu kwestia – to zagadnienie: **czy Tatarkiewicz, pisząc *Historię filozofii*, był inspirowany przez szkołę Twardowskiego?** Autor artykułu podkreśla, iż badania historyczno-filozoficzne nie były wysoko cenione w SLW. Ten pogląd chyba jest zbyt mocnym, w każdym razie w odniesieniu do samego Twardowskiego. Niezależnie od tego, iż traktował historię filozofii jako dyscyplinę pomocniczą, to sam przez wiele lat wykładał ją na Uniwersytecie Lwowskim. Historią filozofii blisko interesowała się Izydora Dąmbska, choć efekty jej pracy w tym zakresie były widoczne raczej dopiero w okresie powojennym. Jednakże już w roku 1935 wydała ona pracę *Zarys filozofii greckiej*. Możemy jednak zgodzić się z Autorem, iż historia filozofii nie mieściła się w centrum zainteresowań SLW. W tym sensie, jako autor takiej pracy historycznej, Tatarkiewicz nie lokuje się w sferze typowej dla twórczości uczniów Twardowskiego. Czy jednakże bliskie mu postulaty metodologiczne nie są obecne w tej pracy? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie może być pozytywna. One zaś łączyły Tatarkiewicza oraz członków szkoły Twardowskiego. Pisze o tym Tatarkiewicz w cytowanym przez Autora w artykule liście do Twardowskiego. Jeśli tak, to można byłoby chyba mówić o pewnym (widocznym na płaszczyźnie metodologicznej) wpływie SLW na kształt *Historii filozofii*. Oczywiście nie tylko tej szkoły, bo jak niekiedy Tatarkiewicz wskazuje, jego filozofowanie bliskie jest tak myśli analitycznej, jak i Arystotelesowi oraz Franzowi Brentanowi.

Sumarycznie: jeśli nawet *Historia filozofii* nie jest (w pełnym znaczeniu tego słowa) dziełem SLW, to była ona przez tę szkołę, czy może niektórych jej członków, i raczej pośrednio, inspirowana.

Bibliografia

- Dąmbska I. (1935), *Zarys filozofii greckiej*, Lwów: Nakładem Filomaty.
- Kisielewski S. (1974), *Spotkanie z Władysławem Tatarkiewiczem*, „Tygodnik Powszechny” 38 (1339), s. 1–2.
- Pelc J. (2001), *Analiza semantyczna w pismach Władysława Tatarkiewicza*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 1, s. 33–41.
- Tatarkiewicz W. (1977), *Czym jest filozofia, którą uprawiam?*, „Znak” 11–12, s. 1334.
- Tatarkiewicz W. (1978), *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Tatarkiewicz W. (1979), *Zapiski do autobiografii*, w: T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tatarkiewicz W. (2011), *Listy Władysława Tatarkiewicza do Ryszarda Wiśniewskiego*, „*Filo-Sofija*” 2–3 (13–14), s. 709–718.
- Woleński J. (1985), *Filozoficzna szkoła łwowsko-warszawska*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.